

Grzegorz Haber, *Hugo Chavez – latynoamerykański mesjasz czy nieudolny autokrata?*, w: K. Minkner, L. Rubisz (red.), *Antynomie polityczności*, Opole 2013.

ISBN: 978-7395-573-8

Piątego marca 2013 roku skończyła się w Wenezueli epoka chavismo (Hawkins 2003). W trakcie czternastoletnich rządów Hugo Chavez Frias skutecznie przeobraził polityczny krajobraz nie tylko w kraju, ale także w Ameryce Łacińskiej, a jego działania i publiczne wypowiedzi stawały się punktem odniesienia dla wielu. *Jest moim bratem*, stwierdził w 2006 roku prezydent Iranu Mahmud Ahmadineżad, dekorując Chaveza najwyższym odznaczeniem za dotychczasową współpracę (Ahmadineżad 2006). Reżyser Oliver Stone przyrównał go do *niedźwiedzia, obdarzonego gracją i łaskawością* (Cadwalladr 2010). Nie brakowało głosów krytycznych m.in. ze strony Carlosa Fuentes, który w uczuciach do wenezuelskiego przywódcy przeszedł drogę od miłości do nienawiści i w ostatnich latach życia określał go, jako *tropikalnego Mussoliniego*, podkreślając tym samym jego osobowość, idee, w które wierzył, ale także sposób codziennego funkcjonowania (Fuentes 2012).

Zarówno zwolennicy, jak też przeciwnicy zasadniczo zgadzają się w jednym – przemiany społeczno-polityczne, zapoczątkowane przez Hugo Chaveza, są niemożliwe do odwrócenia. Następni wenezuelscy przywódcy, chcąc sięgnąć po władzę, będą musieli zmierzyć się z niebagatelną spuścizną *El commandante*, którą przeanalizować można nawiązując do trzech podstawowych wartości tj. wolności, równości i braterstwa, będących spuścizną Wielkiej Rewolucji Francuskiej, a w wymiarze latynoamerykańskim - podstawą doktryny regionalnego wyzwolenia spod panowania europejskiego, sformułowanej przez najwybitniejszego przywódcę Latynoameryki XIX wieku – Simona Bolívara. To właśnie jego Hugo Chavez umieścił na firmamencie czci i godności; pod jego patronatem realizując tzw. *rewolucję boliwariańską* (Birkhahn-Rommelfanger 2006, Gibbs 2006, Molina 2002, Sanoja 2009).

Wolność

- *Wczoraj był tu diabeł...* Prezydent wykonał znak krzyża i dodał – *Czuć jeszcze siarkę!* (Chavez 2006). Tymi słowami Hugo Chavez rozpoczął we wrześniu 2006 roku przemówienie w ramach Zgromadzenia Ogólnego ONZ, wywołując wśród tłumu delegatów nieskrywaną radość. Nawiązanie było niezwykle czytelne, gdyż w przeddzień w Nowym Jorku występował... George W. Bush, prezydent Stanów Zjednoczonych. Wenezuelskiemu przywódcy udało się stworzyć symboliczny front sprzeciwu wobec imperialnej polityki amerykańskich neokonserwatystów, dziedzictwem której stały się interwencje w Afganistanie i Iraku. Co istotne, wenezuelska polityka wobec USA spotykała się w regionie z entuzjazmem (m.in. w Ekwadorze, Nikaragui czy na Kubie), sympatią (w Argentynie i Brazylii), czy zrozumieniem (Kolumbia i Meksyk). Jednocześnie warto zwrócić uwagę, iż od czasu Rewolucji Kubańskiej z 1959 roku, był to pierwszy tak wyraźnie wyartykułowany sprzeciw wobec imperium, na który Stany Zjednoczone nie mogły zareagować inaczej, aniżeli milczeniem (Paszkowski 2010: 186). Tym samym, w jakże symboliczny sposób, Hugo Chavez, dzięki konsekwencji i uporowi, stworzył możliwość niejako uwolnienia się od amerykańskiego zwierzchnictwa nad całym regionem. W przeszłości odpowiedź mocarstwa na ową polityczną hucpę byłaby jednoznaczna i polegałaby na wyborze jednej z trzech możliwości: wysłanie wojsk ekspedycyjnych (vide Grenada 1986), zorganizowanie lub współudział w zamachu stanu (Chile 1973), czy nałożenie długotrwałego embarga handlowego (Kuba 1960). W przypadku Wenezueli w XXI wieku żadna z tych opcji nie była możliwa do zrealizowania. Zorganizowanie interwencji zbrojnej, przy aktywnym zaangażowaniu w dwie operacje na Bliskim i Środkowym Wschodzie, wiązałoby się z pozyskaniem szerokiej koalicji wsparcia dla działań, lecz w jaki sposób przekonać społeczność międzynarodową po wydarzeniach z Afganistanu i Iraku?

Efektywniejsza wydawała się opcja druga, lecz jej wdrożenie w życie okazało się przeciwnie skuteczne. Zamach stanu z kwietnia 2002 roku został zaplanowany w najdrobniejszych szczegółach, a jego przeprowadzenie oddano wenezuelskiej opozycji. Gdy przejęto władzę, a prezydent został przewieziony do miejsca odosobnienia, swój sprzeciw wobec bezprawnych działań wyraziły klasy najuboższe, które wówczas mogły pogodzić się z odejściem Chaveza, na co wskazywały sondaże, lecz w demokratycznych wyborach. Odebranie mu władzy poprzez zamach stanu spotkało się z blokadą miejsc publicznych w kraju oraz masowymi demonstracjami, wraz z odbiciem z rąk zamachowców Pałacu Prezydenckiego. Tym samym Stany Zjednoczone, których udział w puczu został potwierdzony przez Departament Stanu, umocniły pozycję Hugo Chaveza jako legalnie sprawującego władzę prezydenta Wenezueli (Cole 2007).

Orężem w polityce zagranicznej Hugo Chaveza nie była armia, lecz tzw. dyplomacja surowcowa. Stany Zjednoczone, będące największym importerem ropy naftowej z Wenezueli, nie mogły sobie pozwolić na zablokowanie tego kanału

dostępu. W sytuacji, gdy zmiana rządu w 2002 roku nie powiodła się, na sile przybrało pragmatyczne podejście – publiczna krytyka polityki prezydenta Chaveza (m.in. za współpracę z Kubą) przy konsekwentnej realizacji kontraktów naftowych (Krzywicka 2006: 232-236, Bustamante, Sweig 2008). Wydaje się, że taki model współpracy został również zaakceptowany w Caracas, gdzie prezydent mógł występować jako anioł wolności, rzucający wyzwanie imperialistom, z którymi de facto prowadził interesy...

Równość

Artykuł 2. wenezuelskiej konstytucji głosi, iż kluczową wartością dla państwa będzie obrona i rozwój praw człowieka oraz respektowanie jego godności (hiszp. *la defensa y el desarrollo de la persona y el respeto de su dignidad*). Szczególną uwagę zwrócono na potrzebę szybkiego upodmiotowienia wenezuelskiego społeczeństwa, które dotychczas jako wspólnota losów praktycznie nie istniała. Odwieczny podział na klasę panującą oraz rzesze biednych, który skutkowało wykluczeniem z publicznych działań większości społecznej, stał się możliwy do przewyciężenia, dzięki uruchomieniu wielu programów socjalnych, wynikających wprost z idei rewolucji boliwariańskiej (Fijałkowska, Gawrycki 2010: 85)

Kilkadziesiąt realizowanych projektów dotyczyło wielu sfer życia m.in. edukacji, służby zdrowia, mieszkalnictwa czy też sportu amatorskiego. Odwrócenie kierunku transferów społecznych tj. wykorzystywanie pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży ropy naftowej nie tylko dla korzyści nielicznej grupy zwolenników, lecz przede wszystkim dla dotychczas dyskryminowanej ekonomicznie większości spowodowało, iż każda *misja* spotykała się z zadowoleniem wśród gorzej uposażonych klas i sprzeciwem dawnych elit, które akcentowały ich populistyczny charakter (Buxton 2005). Ów odwieczny podział, który w Wenezueli istniał od początku ukonstytuowania się niepodległego państwa, spowodował, iż dotychczasowe próby niewielkich i rozłożonych w czasie reform napotykały na zdecydowany opór. Dlatego też program reform został wdrożony na przestrzeni zaledwie kilku lat i przyniósł zaskakujące rezultaty. Pozytywnie należy ocenić te, które dotyczyły poprawy stanu zdrowia oraz systemu edukacji w dzielnicach nędzy, gdzie usługi publiczne były dotychczas niedostępne. Nie udało się natomiast wdrożyć w życie programu aktywizacji zawodowej, gdyż wenezuelska gospodarka nie była w stanie wykreować niezbędnej liczby „dobrych miejsc pracy”. Tym samym poprawa, która wystąpiła w systemie społecznym została ograniczona realiami gospodarczymi, z którymi rząd Hugo Chaveza nie był w stanie efektywnie się uporać.

Braterstwo

Trzeci element rewolucyjnej triady uwidocznił się w sposobie prowadzenia działań politycznych. Pierwszy raz w historii Wenezueli udało się upodmiotowić rzesze wykluczonych, co

doskonale widać w wzrastającej partycypacji wyborczej. Sięgając po dane z ostatnich dziesięciu elekcji prezydenckich wyraźnie widać, iż epoka chavismo przywróciła wysoki poziom uczestnictwa w procesie wyborczym, do poziomu występującego przed załamaniem systemu politycznego w 1989 roku, kiedy to na skutek ulicznej rewolucji tzw. caracazo, ówczesne partie utraciły legitymację do sprawowania władzy (Levine 2002):

Rok	Frekwencja	Główni kandydaci
1973	97%	Carlos Andres Perez, Lorenzo Fernandez.
1978	88%	Luis Herrera Campins, Luis Pinerua Ordaz.
1983	87%	Jaime Lusinchi, Rafael Caldera.
1988	82%	Carlos Andres Perez, Eduardo Fernandez.
1993	60%	Rafael Caldera, Claudio Fermin.
1998	63%	Hugo Chavez, Henrique Salas Romer.
2000	57%	Hugo Chavez, Francisco Arias Cardenas.
2006	75%	Hugo Chavez, Manuel Rosales.
2012	81%	Hugo Chavez, Henrique Capriles Radonski.
2013	80%	Nicolas Maduro, Henrique Capriles Radonski.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie raportów wyborczych Consejo Nacional Electoral, <http://www.cne.gov.ve/>

O ile rządy dwóch partii – AD oraz COPEI, przedstawiano jako przykład kartelizacji sceny politycznej, czego przykładem miała być wyborcza partycypacja bez świadomego zaangażowania w sam proces wyborczy, to przypadek elekcji Chaveza tworzy ciekawy precedens i wyzwanie dla następców. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu w budowę świadomości politycznej współobywateli (m.in. poprzez powiązanie programów socjalnych z głoszeniem ideałów godności i sprawiedliwości społecznej), udało się stworzyć prawdziwe latynoamerykańskie społeczeństwo obywatelskie, podejmujące działania polityczne zarówno w rzeczywistej przestrzeni politycznej, jak też w Internecie, który z biegiem czasu stał się prawdziwą areną wyborczą.

Podsumowanie

Ameryka Łacińska, zdaniem Ryszarda Kapuścińskiego, jest laboratorium przyszłości świata. Właśnie w tym bogatym, lecz do niedawna niesprawiedliwie rządzonym regionie rodzi się nadzieja – ukierunkowana na lepsze jutro, oparte o zasady przyrodzonej godności współobywateli oraz sprawiedliwości społecznej. *El Commandante* Hugo Chavez Frias przeszedł do historii jako postać niejednoznaczna - jego spuścizna przez długie lata będzie podlegać ocenie. Rację z pewnością mają Ci, którzy zwracają uwagę na jego akcyjny, przyczynkowy i niejednokrotnie pozbawiony głębszej

refleksji styl zarządzania państwem. Zbytne utożsamienie ruchu *chavismo* z osobą przywódcy może przynieść zaskakujące rezultaty po jego śmierci, gdyż transformacja struktury społecznej była tak głęboka, iż jej odwrócenie staje się niemożliwe do przeprowadzenia... bez użycia przemocy.

Tym samym odpowiedź na pytanie postawione w tytule artykułu nie może być napisana wprost, ale punktem wyjścia do dalszej dyskusji o Hugo Chavezie niech będą słowa, wywodzącego się z elity kapitału i zwolennika neoliberalnego porządku w Ameryce Łacińskiej – Enrique Caprilesa Radonskiego, lidera opozycji i rywala Chaveza w wyborach prezydenckich 2012 roku, który po zakończonej kampanii powiedział, że chciałby, dziękując prezydentowi za dotychczasowe działania, zwrócić uwagę na potrzebę jeszcze bardziej postępowego spojrzenia w przyszłość, jawiącej się jako podążanie obraną już przez Wenezuelczyków ścieżką, czyli w zgodzie z ideami równości i sprawiedliwości społecznej (Capriles 2012).

Bibliografia:

- M. Ahmadineżad , *Chávez decorated in Iran; initials cooperation pacts*, „El Universal”, 31.07.2006, http://english.eluniversal.com/2006/07/31/en_pol_art_31A756133.shtml.
- D. Birkhahn-Rommelfanger, T. M. Scruggs i in., *Is Chávez a Sinner or a Saint?*, „Foreign Policy”, 2/2006.
- M. J. Bustamante, J. E. Sweig, *Buena Vista Solidarity and the Axis of Aid: Cuban and Venezuelan Public Diplomacy* , „Annals of the American Academy of Political and Social Science”, nr 3/2008.
- J. Buxton, *Venezuela's Contemporary Political Crisis in Historical Context*, „Bulletin of Latin American Research”, nr 3/2005.
- C. Cadwalladr , *Oliver Stone and the politics of film-making* , „The Guardian”, 18.07.2010, <http://www.guardian.co.uk/film/2010/jul/18/oliver-stone-chavez-wall-street>.
- E. Capriles Radonski, *You will not stop the advance of the people*, „El Universal”, 4.10.2012, <http://www.eluniversal.com/nacional-y-politica/121004/capriles-to-chavez-you-will-not-stop-the-advance-of-the-people>
- H. Chavez, *Hugo Chavez califica de diablo a Bush*, <http://www.youtube.com/watch?v=2-ifpw9navU>
- N. S. Cole, *Hugo Chavez and President Bush's Credibility Gap: The Struggle against Us Democracy Promotion*, „International Political Science Review”, nr 4/2007.
- A. Fijałkowska, M.F. Gawrycki, *Wenezuela w procesie (r)ewolucyjnych przemian*, Warszawa 2010.
- C. Fuentes, *Chavez is a Tropical Mussolini*, „El Universal”, 26.05.2006, http://www.eluniversal.com/2005/05/26/en_pol_art_26A563771.shtml
- T. Gibbs, *Business as Unusual: What the Chávez Era Tells Us about Democracy under Globalisation*, „Third World Quarterly”, nr 2/2006.
- K. Hawkins, *Populism in Venezuela: The Rise of Chavismo*, „Third World Quarterly”, nr 6/2003.
- K. Krzywicka, *Polityka energetyczna Wenezueli w XX wieku*, w: M.F. Gawrycki (red.), *Ameryka Łacińska wobec wyzwań globalizacji*, Warszawa 2006.
- D. Levine, *The Decline and Fall of Democracy in Venezuela: Ten Theses*, „Bulletin of Latin American Research”, nr 2/2002.
- José E. Molina, *The Presidential and Parliamentary Elections of the Bolivarian Revolution in Venezuela: Change and Continuity*, „Bulletin of Latin American Research”, nr 2/2002.
- M. Paszkowski, *Znaczenie Meksyku i Wenezueli dla bezpieczeństwa energetycznego Stanów Zjednoczonych Ameryki*, w: K. Krzywicka, J. Kaczyńska (red.), *Oblicza Ameryki Łacińskiej*, Lublin 2010.
- P. Sanoja, *Ideology, Institutions and Ideas: Explaining Political Change in Venezuela*, „Bulletin of Latin American Research”, nr 3/2009.